



Analiza wyników ankiet opracowana przez Aleksandrę Zińczuk

Główne wnioski:

- Wiedza historyczna wydaje się być elitarna - w mniejszej liczbie widać zdobytą wiedzę na temat, zaś dla większości będzie to wiedza oparta na zasłyszanych opiniach w społeczeństwie i stąd brak rzetelnych wiadomości.
- Z odpowiedzi po jednym wskazaniu przebijają aktualne opinie kształtowane głównie przez media, dom lub środowisko (tj. kościół/szkola), w tym stereotypy narodowościowe.
- Młodzież nie posiada (kwestia wieku, stereotypów, wychowania itd.) dostatecznie wyrobionych więzi rodzinnych, aby utożsamiać się ze swoją miejscowością. Wyniki ankiet nie pokazują tego. Jest jednak w liczbie widoczny podział na młodzież pochodząca z Biłgoraja oraz dojeżdżającą z mniejszych miejscowości (*Nie jestem z Biłgoraja, to mnie nie dotyczy* lub *Nie pochodzę z Biłgoraja więc jeżeli miałabym się uczyć to tylko o tych, którzy mieszkali w moim miejscu zamieszkania*). Warto przeanalizować, której młodzieży odpowiedzi są trafniejsze - zakładam wg dotychczasowego doświadczenia i innych publikowanych badań - że większość dobrych pochodzi od młodzieży miejskiej.
- Odpowiedzi mogłyby brzmieć inaczej w związku z przesunięciem pierwszego pytania o miejsce pochodzenia z początku na koniec.
- Warto po pytanie nr 9 zapytać, czy młodzież uważa, że warto o tym temacie uczyć się poza szkołą.
- Młodzież w tym wieku ma odgórne priorytety nauki. Wszystko co dodatkowe

wydaje się zbędę, mniej ważne, mniej racjonalne w tradycyjnym trybie nauczania. W związku z tymi odpowiedziami młodzież nastawiona jest na cel, szybki rezultat, nie czuje potrzeby zdobywania wiedzy o świecie jako coś potrzebnego na ten moment. Z drugiej strony osoby o szerszych horyzontach zauważają ograniczenia wynikające z nauczania tylko o historii Żydów (*Każdy ma swoje poglądy, ja chciałbym się uczyć o chrześcijaństwie*) jak też akcentują swoją tolerancję i chęć poszerzenia wiedzy w tej problematyce lub (*Mogłoby to być ciekawe doświadczenie albo Ponieważ Żydzi też są normalnymi obywatelami tylko innego wyznania*).

- Pojawiają się liczne odniesienia do pojmowania patriotyzmu. Mimo że nieliczni potrafią wyjaśnić termin „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”), to intuicyjnie (podejrzewam tylko, że ta sama grupa nie znająca dobrze faktów i znaczenia terminu „Sprawiedliwy”) odwołuje się do żołnierzy wyklętych i patriotyzmu.

- Młodzież poszukuje swojej tożsamości poza kulturą „obcego/innego”. Pewna jej część dostrzega duże zainteresowanie tematyką żydowską, wynika stąd czasem jej przesyt z akcji upamiętniających żydów, z kolei widzi zapotrzebowanie na działania np. z nurcie upamiętnienia żołnierzy wyklętych (brak ich pomnika).

- Młodzież nie rozumie procesu asymilacji. W związku z tym nie bierze pod uwagę określenia „polskich Żydów”, ale ciągle traktuje ich - mimo jako łączącego elementu lokalnej historii miasta - jako obcych. Młodzież utożsamia też żydów tylko wyznaniem, stąd odwołania religijne w niektórych odpowiedziach. Młodzież za mało wie o ruchu syjonistycznym, różnych odłamach judaizmu oraz współczesnych Izraelczykach.

Rekomendacje

Warto rozszerzyć tego rodzaju badania w różnych rejonach Polski. Ostatnie lata działań popularyzujących wiedzę o historii Żydów oraz liczne publikacje, w tym skierowane do nauczycieli znacznie zmieniły jakość wiedzy na temat tej tematyki.

Z drugiej strony warto poszerzyć badania o miejsca spoza typowych sztetli wschodniej Polski i zderzyć je z wiedzą młodzieży Polski centralnej, zachodniej itd.

Warto wziąć pod uwagę, że duży procent ankietowanych czyta bez zrozumienia. Istotną rolę w weryfikowaniu ankiet ma fakt, jak zostały ankiety

przedstawione, czy poszczególne punkty były tłumaczone, przedyskutowane.

Dziękuję Autorce badań za zaufanie i podzielenie się zebranymi wynikami badań. Stanowią one ciekawy materiał porównawczy z innym rejonem, w którym pracuję w podobnej tematyce. Tego rodzaju badania powinny być szeroko publikowane i dostępne dla różnych grup społecznych (nauczyciele, rodzic, animatorzy kultury, instytucje kultury, placówki oświaty).

Z ponad dziesięcioletniego osobistego doświadczenia (w tym przypadku nie pedagoga, ale edukatorki czy badaczki kultury ustnej) zdaję sobie sprawę, że tego rodzaju badania - dotyczące historii Żydów w Polsce i w ogóle historii współczesnej - nie należą do łatwych i jakie pułapki się z nimi wiążą. Szczególnie przy popularyzowaniu wyników badań, ankiet, innych materiałów z tego zakresu ciągle trzeba zachowywać poprawność polityczną czy językową. Z indywidualnych obserwacji tylko skrótowo zaznaczę kilka.

Na trudności wynikające z edukacji o Holokauście składa się co najmniej kilka wątków. Po pierwsze, pozornie otwarta grupa młodzieży licealnej jest w tym wieku kształtowana przez otoczenie, przejmuje wartości czy poglądy wyniesione z domu, szkoły, najbliższego środowiska. Po drugie, w dużej mierze reaguje głównie za skondensowanymi informacjami, podawanymi w atrakcyjnej formie, ale głównie wybiórczo, przez media społecznościowe (Facebook) oraz prasę, telewizję czy radio. Internet zaś jest źródłem wielu fałszowanych, błędnie interpretowanych źródeł, które jednocześnie bywają pociągające dla młodzieży, ponieważ odwołują się do emocji, posługują się zrozumiałym, potocznym językiem. Wiadomości tych młody człowiek nie ma gdzie zweryfikować, sprawdzić, przedyskutować na odpowiednim poziomie. Często więc będzie bezwiednie przejmować dyskurs medialny, modę hejtowania i przepychanki słownej. Tym samym młodzież przenosi stereotypowe postrzeganie świata lub niepogłębioną refleksję (o długiej przecież) historii Żydów w Polsce, a nie tylko odwołującej się do dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej. Z tego powodu większość licealistów ma niewyrobite sądy, powtarza utarte slogany. Z ostatnich haseł, jakie przechodzą z medialnej narracji do życia codziennego do dominujących jednak nie należą „Sprawiedliwi” Polacy, ale Polacy mordercy, zdrajcy, jak i Żydzi mordercy, zdrajcy.

Przez ostatnią dekadę w systemie edukacji publicznej wciąż nie ma

wiele miejsca na omówienie historii współczesnej, a w tym najnowszej. W klasach o profilu biologicznym lub matematycznym program nauczania historii Polski oraz powszechnej jest w tak okrojonej wersji, że chcąc nie chcąc większość uczniów czerpie wiedzę o Holokauście i społeczności żydowskiej z mediów i filmów. W konsekwencji niedostatecznie jeszcze zaznajomiona z tematem młodzież prezentuje tylko fragmentaryczną wiedzę, pewne fakty historyczne, które bez szerokiego spektrum okoliczności historyczno-społeczno-kulturowych ciągle pozostają wiedzą niepełną, stereotypową.

Często rodzi to problem: jak nauczać/opowiedzieć o stereotypach bez ich powielania albo wytwarzania nowych? To jest zawsze wyzwanie. W pewnym sensie używanie historii lokalnych oraz przykładów konkretnych osób odznaczonych medalem "Sprawiedliwy wśród Narodów Świata" stwarza taką możliwość. Z drugiej strony trzeba opowiedzieć o postawach haniebnych, o tym, co się stało, przenosząc wiedzę uniwersalną na mniejszą miejscowość, tj. Biłgoraj czy Włodawa, konkretną przestrzeń geograficzno-życiową, z którą młodzież identyfikuje się, w której część wielkie historii zdarzyła się naprawdę. Takie przeniesienie z anonimowości w konkretne realia sprawia, że młode pokolenie poszukuje też własnych odwołań. Stąd pytania: „dlaczego nie uczymy się o historii żołnierzy wyklętych z Biłgoraja”. Podobne pytania napotkałam we Włodawie, gdzie pracowałam z młodzieżą w podobnej tematyce (relacje polsko-ukraińsko-żydowskie) lub w Krynkach na Podlasiu: „właściwie od zawsze jak się mówiło o Żydach to źle, a przecie to byli ludzie tacy jak my”.

Mimo atrakcyjnych form edukacji nieformalnej, festiwali, konkursów i innych form popularyzowania historii, głównymi problemami młodych ludzi są niezmiennie te same pytania. Wymienię kilka, które ciągle powracają np. w mojej pracy z młodzieżą z Lublina: „dlaczego mamy uczyć się o Żydach, wszędzie o tym się mówi”, „nie wiem, dlaczego nie lubię Żydów, przecież nawet nie znam żadnego”, „po prostu Żydzi byli źli”.

Dla mnie osobiście wciąż istota przekazywania wiedzy o podstawach, zachowaniach, tym tych szlachetnych, stanowi sens uwrażliwiania, pokazywania złożonego obrazu świata, nakłanianie do samodzielnego myślenia i wyciągania wniosków, zadawania pytań, pobudzania do mądrego dyskusowania. Nie zaś pokusę łatwej oceny, osądu, łatwego zaszufładowania atypu: dobry albo zły.